

GAZETA OLSZTYŃSKA

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dziełek” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje mies. na pocztach 250 mk., z odnosz. do domu 259 mk., do Polakimies. 700mk. lub 1400 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 40 marek za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 120 mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 17. lutego 1923 r.

Nr. 39!

Rozbrojenie „Schupo” w zagłębiu Ruhry.

Paryż, 15. 2. Pisma paryskie donoszą, że general Degoutte zdecydował rozbroić stopniowo policję zieloną w obwodzie Ruhry i pozostawić ją nie jako policję państwową, lecz jako komunalną straż bezpieczeństwa.

Dolar spadł na 19 000 mk.

Berlin, 15. 2. Dziś podawano na giełdzie dolary po 23 500 mk., cena spadła o godzinie 12 tej aż na 19 000 mk. Spadek dolara spowodował bank rzeszy rzucając wielkie ilości dewiz na rynek pieniężny.

Dnia 31. stycznia kosztował dolar na giełdzie berlińskiej 49 000. 14 dni później tj. 14 lutego spadł na 23 500 mk. pomimo tego spadku dolara ceny za żywność jako i inne rzeczy znacznie poszły w górę.

Litwie przyznany ma zostać port kłajpedzki.

Paryż, 14. 2. Korespondent dyplomatyczny agencji Havas donosi, że na poniedziałkowej konferencji Rady ambasadorów doszło do bardzo ważnych uchwał w sprawie Kłajpedy. W zasadzie uchwalono statut, któremu się dawniej opierała. Rada ambasadorów doniosła rządowi w Kownie o zamiarze stawie-

nia portu Kłajpedzkiego po suwerenność Litwy pod warunkiem, że rząd litewski zobowiąże się przyznać niektóre ulgi co do tranzytu i ruchu okrętowego państwowemu sąsiednim. Jeżeli rząd kowieński da życzone gwarancje natenczas złoży prezydent komisji międzysojuszniczej Petisné swój urząd.

Wynurzenia Cziczierina.

Berlin, Cziczierin przybywszy z Lozanny do Berlina, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Berliner Tageblattu”, że należy liczyć się z możliwością zawarcia w najbliższym czasie traktatu pokojowego angielsko tureckiego. Turcy poszli wobec Anglii na ustępstwa we wszystkich kwestiach zasadniczych a jedynie co do szeregu spraw gospodarczych dotyczących bardziej Francji niż Anglii do porozumienia nie doszło. Wynika z tego, że konferencja w Lozannie nie została zerwana, lecz weszła w stadium rokowań dyplomatycznych między rządami. W sprawie cieżnin

stanowisko delegacji rosyjskiej względnie jej starania (zamknięcie cieżnin dla statków wojennych) nie pozostały bez rezultatu. W sprawie sytuacji wytworzonej przez akcję francuską w Rumeli, Cziczierin oświadczył, że nie wierzy w katastrofalne akcji tej zakończenie i jest przekonany, że bezpośrednie porozumienie jest możliwe. Bez względu na rozwój stosunków w Rumeli usiłowania Rosji w kierunku przywrócenia normalnych stosunków handlowych między Europą środkową a zachodnią zostały utrudnione przez akcję francuską.

Dzieciństwo albo machiawelizm polityczny.

Olsztyńskie pismo centrowe zamieszcza w nr. 34 dłuższy artykuł p. t. „Die Politik des Belvedere”. Autor przestrzega koła niemieckie, które wierzą w cieplejsze stosunki pomiędzy Polską a Niemcami przed iluzjami. Są rzekomo pomiędzy Niemcami ludzie, którzy wierzą w to, że „Belveder Gruppe” jest Niemcom przyjazną. Tymczasem stronnictwo to dotychczas rzekomo nie dało ani cienia dowodu, że pragnie z Niemcami dobrych stosunków.

Dowodem rzekomo jest pomiędzy innymi broszura jednego z przywódców „grupy belwederskiej”, polskiego prokuratora generalnego p. Bukowieckiego, który wskazuje, iż obecnie przymierze Polski z Niemcami jest niemożliwością i wskazuje inną orientację polityczną dla Polski.

Na ten temat rozwija redaktor „Volksblattu” centrowego szeroko swoje nieprzyjemne dla polski i niby „wysocy polityczne” zapatrywania.

Najwięcej gniewa redaktora pisma centrowego zapatrywanie prokuratora generalnego p. Bukowieckiego na kwestję Prus Wschodnich. Pan Bukowiecki pisze rzekomo, że Prusy Wschodnie zamieszkuje przeważnie Polacy i Litwini. Uważa swoje plany sam za utopijne ale twierdzi z naciskiem, że celem dążności jest polityczne zjednoczenie części Prus Wschodnich z Polską. Żąda dlatego wywierania nacisku (!) na Prusy Wschodnie przez wzmocnienie poczucia narodowego Mazurów i gospodarce zainteresowanie Prus Wschodnich połączeniem z Polską.

Naturalnie oburza się p. redaktor „Volksblattu” na takie „herezje” i używa zwykłych frazesów o „bezwstydlu”, „nienawiści”, „frankofilstwa” itd. itd. Polityka belwederska, podług centrowca, jako spokojna,

rzeczowa i więcej planowa, jest interesom Prus Wschodnich szkodliwszą aniżeli polityka nienawiści (!) kontynuowana przez narodowych demokratów.

„Das ist der langen Rede kurzer Sinn”...

Odpowiemy krótko, ale jasno.

Mamy w Polsce Bukowieckich, mamy różnych polityków większych i mniejszych, którzy zastanawiają się nad kwestją Prus Wschodnich, mamy ich po prawicy i mamy ich po lewicy.

Mamy atoli o wiele więcej Niemców, którzy omawiają „kwestję” Prus Zachodnich, Poznańskiego, G. Śląska i Działdowskiego.

Mamy politykę iluzji — tu i tam.

Nam tutaj potrzeba polityki realnej.

Polityka realna wykazuje jasno, że wszelkie gwałtowne zmiany granic politycznych są obecnie i w przyszłości prawie zupełnie wykluczone. Polacy w Ponnańskim, na Pomorzu, na G. Śląsku i w Działdowskim dobrowolnie Niemcom w objęcia także się nie rzucają. A Wschodnioprusacy? No, przecież tych centrowcy i nacjonalisci są pewni, choć faktem jest, że Prusy Wschodnie w wielkiej części zamieszkałe są przez Polaków i Litwinów.

Nie ma więc mowy ani o gwałtach, ani o dobrowolnych zmianach granic.

W przyszłości zaś, gdy się stosunki ułożą, ani Prusy Wschodnie ani Polska o swoje tereny obawiać się nie będą potrzebowały.

Praca oświatowa wśród Polaków na Warmji, Powiślu i Mazurach niema zaś z owymi iluzjami politycznymi nic do czynienia.

Tę pracę uprawiać nam wolno. Tak samo jak wolno ją uprawiać Niemcom w Polsce.

I tę pracę uprawiać będziemy.

Na zgermanizowanie Warmjaków i Mazurów naród polski nie zezwoli, w tem zgodny jest cały naród, niema co do tej kwestji w Polsce ani lewicy

ani prawicy. Nie jest to ani „naciskiem” ani „irredentą”, ale naszym prawem.

Odzie lud niemiecki, tam idziecie wy. Gdzie lud polski, tam idziemy my. Naród niemiecki dopomaga swoim rodakom zagranicą, naród polski czyni to samo. Czyni to każdy naród honor swój i godność szanujący. I czynić musi.

Mrzonki i iluzje polityczne was i nas obchodzić nie powinny.

Stosunek ciepły pomiędzy Polską i Niemcami jest możliwy. Możliwy jest nawet ciepły stosunek pomiędzy Niemcami i Francją. Możliwy jest wtenczas, gdy się Niemcy zmienią, odrodzą.

Dopóki wy tych praw, których dla siebie słusznie żądacie nam odmawiać będziecie, dopóty nie może pomiędzy narodem polskim a niemieckim nastąpić ciepły stosunek.

Ody żądamy szkół polskich dla polskich dzieci, to odpowiadacie nam, że chcemy polonizować szkoły niemieckie, uznajecie prawo języka ojczystego dla Niemców, a dla Warmjaków i Mazurów tego prawa uznać nie chcecie. Chcecie prawa dla mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce, a nie dajecie praw mniejszościom narodowym polskim w Niemczech. Oburzacie się na p. Bukowieckiego, omawiającego kwestję utopijną przyłączenia pewnej części Prus Wschodnich do Polski, a tolerujecie i propagujecie zamysły polityków niemieckich, którzy codzień w każdym piśmie niemieckim zupełnie trzeźwo dowodzą, że Polska Prusy Zachodnie, Poznańskie, G. Śląsk i Działdowskie ukradła i że prędzej czy później kraje te powrócić muszą do Niemiec.

To kręactwa, które sensu żadnego nie mają.

Tą drogą nie dojdziecie do żadnego dobrego celu i u nikogo zaufania sobie nie zdobędziecie. Ważna polityka dzisiejsza to dzieciństwo, albo machiawelizm polityczny.

Mehr Licht!...

Obserwator.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wykrycia żył węgla w Polsce.

Radom. We wsi Broniów w pow. radomskim koło Szydłowca na gruncie Rejka i Jenikowskiego przy kopaniu studni odnaleziono na głębokości 6 metrów od poziomu 6-calową żyłę węgla. Przy dalszym kopaniu natrafiono na 18-calowy pokład rudy żelaznej, a dalej znów 6-calową warstwę węgla. Wiadomość ta zainteresowała geologów z Krakowa, którzy udają się na miejsce odnalezienia pokładów celem przeprowadzenia badań geologicznych.

Gdańsk.

Gdańsk portem wszechświatowym dzięki Polsce.

Gdańsk. Kto w dalekim świecie pamiętał w roku 1914 o nadbałtyckim porcie Gdańsku? Szersza zagranica zainteresowała się o tem dopiero wówczas, gdy chodziło o przyznanie Polsce „swobodnego” dostępu do morza. Przedtem uchodził Gdańsk za port prowincjonalny i tem też istotnie był.

Od czasu, kiedy stał się portem „polskim” robił rząd polski wszelkie wysiłki, by tu skierować cały przywóz i wywóz oraz skoncentrować wychództwo i reemigrację. Zawijały coraz częściej do Gdańska statki linii transatlantycznych. Obecnie utrzymują związek bezpośredni między Gdańskiem a Ameryką już następujące linje: „White Star Line”, „Red Star Line” i „United Baltic Lines”.

Niemieckie linje okrętowe nie przysyłają swych większych statków, lecz „holują” raczej pasażerów małymi statkami do Bremeny i Hamburga, usiłując w ten sposób zrobić z tych portów nie tylko centrum

ratku osobowego, lecz i towarowego dla Polski. Odpowiada to zupełnie zasadniczej linii polityki portowej Niemiec, która nigdy nie myślała o zrobieniu z Gdańska wielkiego centrum handlowego w porcie wszechświatowym.

Nowa waluta w Gdańsku.

Na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów rozpatrywano, jak wiadomo, projekt przejścia w Gdańsku z waluty niemieckiej na inną wysoko wartościową. Liga Narodów poleciła Gdańskowi poczynić odpowiednie przygotowania. Jak się teraz dowiadujemy z źródła zazwyczaj dobrze poinformowanego, nastąpić ma w Gdańsku reforma waluty z pomocą konsorcjum angielsko-szwedzkiego. Już na podstawie tej wiadomości nastąpiło zakończenie w cyrkulacji marki niemieckiej w Gdańsku.

Kwestja ta interesująca całą ludność do żywego wchodzić więc poczyna w stadium konkretniejsze. Należy naturalnie odczekać szczegółowych informacji. Panowanie marki niemieckiej w Gdańsku w każdym razie ma się ku końcowi.

Niemcy.

Pastorzy ewangelicy przed sądem wojennym.

Koblencja. Przed francuskim sądem wojennym stanęli pierwsi pastory ewangelicy z Bacharach i Simmern oskarżeni za podburzanie ludności i słowa obelżywe wypowiedziane pod adresem francuskich wojsk okupacyjnych. Pastor parafji Bacharach został skazany na 10000 mk. grzywny pastor parafji Simmern na 20000 mk. grzywny.

Anglja.

Mowa króla angielskiego w parlamencie.

London. (WTB.) Dzisiaj król wygłosił na otwarciu parlamentu mowę, w której głównymi punktami wytycznymi była okupacja Zagłębia Ruhry, regulacja długów w Ameryce i zerwanie konferencji lozańskiej.

Wyraził on swe ubolewanie, że konferencja londyńska nie przyniosła pożądanego porozumienia. I to spowodowało, że Francja i Belgja za porozumieniem się z Włochami, rozpoczęły akcję na własną rękę. Król zaznaczył z naciskiem, że Anglja śledzi bieg wypadków nad Rurą, nie przyłącza się jednak do tej akcji. Polityka angielska będzie szła taką drogą, by nie przysparzać trudności mocarstw koalicyjnym.

Turecja.

Poważna sytuacja na wschodzie.

Konstantynopol. »Reuter« donosi z Konstantynopola: W Smyrnie panował w ostatnich dniach spokój. Turcy nie wdrożyli żadnych kroków przeciw okretom wojennym. Angielski admirał Nicholson miał pogadankę z tureckim komendantem wojskowym, któremu przedłożył wyrok państw sojuszniczych oświadczający, że ograniczenia, dotyczące pobytu floty w portach tureckich nie zostaną uznane, zanim zostanie pokój zawarty. Nicholson przestrzegł Turków, aby

Dzieło Kopernika.

Dzisiaj każde dziecko wie, że ziemia obraca się dookoła swej osi i dookoła słońca. Cofnijmy się jednak myślą o 500 lat wstecz, a przekonamy się, że wówczas fakt ten nie był znany nikomu, co więcej, że za twierdzenie tego rodzaju można było w pewnych krajach pójść na stos za »herezję«, za »błuznierstwo«, za »zaprzeczanie prawdziwości Pisma świętego.«

Mikołaj Kopernik wyrósł, jak wszyscy jego współczesni w przeświadczeniu, że ziemia jest umocowana trwale w przestworzach i że stanowi środek wszechświata. Młodość Kopernika przypadła jednakże na okres, w którym ludzkość cała uległa dziwnym wstrząśnieniom. Niedawno przedtem wynaleziony został proch strzelniczy, który zmienił zupełnie sposób wojowania. Niedawno przedtem wynaleziono druk, co ułatwiło niesłychanie rozwój wiedzy i postępu, bo uprzyścipleniło zdobycze ludzi nauki, będąc dotąd własnością jednostek, szerokim masom. Kopernik miał lat 20, kiedy Kolumb odkrył Amerykę, stwierdzając, że ziemia nie jest płaska, że ją można opłynąć jak kulę. Na zrebie tego wieku wielkich wynalazków i odkryć stanął Kopernik, który poświęciwszy się astronomji, już w 14 lat po odkryciu Ameryki naukowo udowodnił, wbrew całej ówczesnej nauce, że ziemia jest kulą, która się obraca koło własnej osi i koło słońca.

Rewolucyjne to odkrycie zawdzięczał Kopernik głębokim studjom matematycznym i astonomicznym, do których zapalił go na Uniwersytecie krakowskim największy ówczesny matematyk w Europie, Wojciech z Brudzewa Brudzewski. Ujął je w dziele, napisanem po łacinie, co było wówczas powszechnym zwyczajem ludzi nauki, dziele, które ma tytuł: »O obrotach ciał niebieskich ksiąg sześć«. Dzieło to, aczkolwiek nauka nowoczesna odrzuciła zeń wiele szczegółów, odnoszących się do planet, szczegółów, wyjaśnionych potem przez użycie nieznanych Kopernikowi szkieł dalekovidnych ustalilo układ wszechświata, uznawany w pełni przez dzisiejszą naukę.

W pierwszej księdze tego dzieła Kopernik naucza, że wszechświat, słońce i gwiazdy są kulami, że ziemia jest także kulą, która się razem z innymi gwiazdami we wszechświecie porusza, że bieg ciał jest

nie dopuszczali się żadnych kroków nieprzyjacielskich, ponieważ państwa sojusznicze byłyby zmuszone na gwałty odpowiedzieć.

Raut u prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim.

W sobotę wieczorem wspaniałe sale Zamku Królewskiego, przywrócone do dawnej świetności i blasku, wypełniły się tłumem gości zaproszonych na pierwszy raut wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i jego Małżonkę dla dyplomacji, świata politycznego i przedstawicieli obywatelstwa stolicy, duchowieństwa i wojskowości.

Na miesiąc marzec

należy już teraz dać listowemu przedpłatę. Tylko do 25-go lutego zobowiązani są listowi.

przyjmować takową, później trzeba zamawiać »Gazetę« na poczcie lub w ekspedycji. Abonament wynosi na miesiąc marzec tylko

600 mk. i 18 mk. porto, a więc razem 618 mk.

Jest to w obecnych ciężkich czasach bardzo minimalna suma, zwłaszcza jeżeli się zważy, że gazety niemieckie kosztują 2000 i więcej marek miesięcznie. W obecnych naprzężonych czasach, gdy jedno wydarzenie goni drugie, żaden Polak nie powinien być bez swej taniej i dobrej

„Gazety Olsztyńskiej“!

O godz. 9 wieczorem na dziedzińcu zamkowy zaczęły zajeżdżać samochody i powozy. Na przedpokojach kompanja honorowa salutowała dygnitarzy i generalicję. Prezydent Rzeczypospolitej i pani Stanisława Wojciechowska witali przybywających gości osobiście. Reprezentanci obcych mocarstw, ministrowie, posłowie, senatorowie, członkowie episkopatu, generalicja, dygnitarze państwowi, kawalerowie Białego Orła i Odrodzenia Polski we wstęgach błękitnych i amarantowych, przedstawiciele literatury, prasy, sztuki, nauki, przemysłu, kupiectwa zawodów wyzwolonych, świata urzędniczego, liczne grono dam w świe-

wieczny, jednostajny i kołowy. To, zmieniające z gruntu powszechne przekonania twierdzenie, udowodnił Kopernik za pomocą genialnych rachunków. W księdze drugiej wykazał obrót ziemi około własnej osi. W księdze trzeciej złożył dowód niesłychanej przenikliwości. Bystrością swojej myśli zmierzył prawie całą przepaść wiadomości astronomicznych, odgadł najtrudniejsze wynalazki potomności, przepowiedział najdrobniejsze w biegach ciał niebieskich odmiany i zastawił sposób ich wytłumaczenia. Z biegu ziemi poznał i wyciągnął wszystkie tajniki całego mechanizmu wszechświata. W księdze czwartej omówił bieg księżycy i wyjaśnił zaćmienia księżycy i słońca. W księdze piątej wytłumaczył biegi pozorne planet. W księdze szóstej ostatniej, wytłumaczył biegi planet.

O sumiennosci i głębokości jego pracy świadczy fakt, że sprawdził on najdokładniej i roztrząsał obserwacje jednej gwiazdy, robione przez astronomów od czasów starożytnych aż do jego wieku przez przeciąg czasu, wynoszący 1815 lat.

Myśl o kulistości ziemi i jej ruchach powziął Kopernik, zdaje się, jeszcze w Krakowie podczas studjów w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzieło swoje pisał we Fromborku na Warmji, gdzie był kanonikiem kapituły. Obserwacji nieba dokonywał za pomocą niesłychanie prostego przyrządu, którzy sobie sam własną ręką sporządził. To narzędzie jeden z kanoników warmijskich ofiarował potem sławnemu astronomowi duńskiemu Tycho Brahe.

Własnoręczny rękopis dzieła Kopernika »O obrotach ciał niebieskich« znajduje się w bibliotece hr. Nostitzy w Mieszczech w Czechach. Pierwsze wydanie tej książki wyszło w Norymberdze w roku 1543, tuż przed śmiercią Kopernika. Po tytule znajduje się na tej książce napis: »Masz w tem dziele świeżo ułożone i wydane, pilny czytelniku, biegi gwiazd tak z dawnych, jako i ze świeżych spostrzeżeń na nowo przedstawione, nadto nowemi i osobliwemi teorjami wzbogacone. Masz także tablice najdogodniejsze, z których takowe biegi dla każdego czasu jak najrychlej wyrachować możesz. Zatem kup, czytaj i korzystaj. Niech tu nikt nie wychodzi nie obeznany z geometriją.«

Rękopis tego dzieła trzymał Kopernik przez 36 lat nie wydrukowany. Nie chciał drukować, bo bał się prześladowania i nie chciał narażać się na gniew Watykanu. Właśnie gdy to jego dzieło było gotowe, rozpoczął Luter w Niemczech reformację. Kopernik obawiał się więc, by nie rozumiano jego dzieła jako

tych tualeciek, przesuwali się przed Prezydentem Rzeczypospolitej i jego Małżonką, przedstawiani przez personel Domu Prezydenta.

Raut w Kolumnowej Sali, wypełniony był muzyką p. Melcera, śpiewem p. Zboińskiej, deklamacją p. Siemaszkowej i śpiewem p. Dygasa. Znakomici artyści zbierali serdeczne hołdy uznania od świetnego audytorjum. Po koncercie goście podejmowani byli ze staropolską serdeczną gościnnością przez dostojnego Gospodarza i jego Małżonkę. Przepiękne komnaty zamkowe były ożywione atmosferą jaknajsympatyczniejszą.

Ceremonja kierował p. Przeździecki. Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszył adjutant rotm. Pułowski. Dopiero około północy sale poczęły się zwolna przerzedzać. Przebieg pięknego wieczoru pozostał najmilszym wspomnieniem wśród wszystkich, którzy mieli zaszczyt w nim uczestniczyć.

KRONIKA.

Olsztyn, 16. lutego 1923.

Kalendarz na sobotę: Konstancji P.

Wschód słońca o godz. 7,10; zachód o g. 5,23

Z Warmji.

* Olsztyn. W nocy z 10 na 11 bm. znaleziono przed domem pod numerem 4 tym przy Zimmerstr. miech maki pszennej, około 75 funtów. Mąka pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Mieszkańcy wspomnianego domu wracając późno w nocy do domu zauważyli 2 osoby stojące przy miechu. Gdy złodzieje spostrzegli nadchodzących, uciekli spiesznie zostawiając miech z mąką na ulicy.

— Podług najnowszych rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów płaci się za każdorazowe zapytanie telefoniczne poczty 30 mk. Jeżeli kto nie zna numeru telefonu, z którym chce być połączony i zapytuje się poczty o numer zapłacić musi 30 marek. Taksamo jeżeli czeka na odpowiedź i zapyta się poczty czy żądany numer się zgłosił, płaci także 30 marek.

— Znaczki pocztowe po 1000 i 2000 marek. W związku z ostatnim podwyższeniem taryfy pocztowej drukarnia państwowa w Berlinie wykonała znaczki pocztowe po 1000 i 2000 marek.

— Nowe banknoty po 50 tysięcy marek. Rzesza niemiecka drukuje nowe banknoty po 50 tysięcy marek. Wielkość tych banknotów wynosi 110x190 milimetrów. Obrazek na przedniej stronie jest wykonany czarną farbą i jest pozielony na dwie części przez oziurkowaną ramkę. W lewym odcinku znajduje się podobizna głównego burmistrza Kolonji von Brauwellera, a pod tą podobizną liczba 50 000. Odwrotna strona jest również wykonana czarną farbą z dziurkowaną ramką z liczbą 50 000.

— Znaczne podrożenie węgla w Niemczech. Według informacji »Hannoverscher Kurier« liczyć się należy z tem, że cena węgla będzie podniesiona o 110—120 procent. Dzisiejsza prasa przygotowuje opinię publiczną również do znaczej podwyżki i tak już wysokiej ceny węgla.

wystąpienia przeciw wierze Chrystusowej. O odkryciu jego wiedzy jednak uczeni przedewszystkiem w Krakowie, a również w Niemczech, gdzie między matematykami miał przyjaciół, poznanych podczas studjów we włoszech. Wiedziela o niem i ludność Warmji. Niemcy warmijscy jednak publicznie kpili sobie z Kopernika, pisali przeciw jego teorii złośliwe wierszyki i kluli go zgrzyliwymi dowscipami. Na kilka miesięcy przed śmiercią dopiero dał się Kopernik przyjaciółom nakłonić do wydania swego dzieła i oddał je do druku. Wdaniem zajął się uczony niemiecki, Retyk, który je wydrukował w Norymberdze.

Licząc się z możliwymi napaściami czasnych umysłów przed oddaniem książki i do druku napisał Kopernik przedmowę do papieża Pawła III, któremu to swoje nieśmiertelnie dzieło ofiarował. Paweł III, znał się na matematyce, był człowiekiem uczynnym dowody Kopernika uznał za słuszne i ofiarowanie przyjął. Niestety, następcy Pawła III nie w ten sposób patrzyli na to wielkie dzieło. W roku 1616, a następnie w roku 1620 zgromadzenie kardynałów postawiło genialne dzieło Kopernika na wykazie ksiąg... zakazanych. Dopiero postęp nauki w 19 tym wieku zmusił Watykan do cofnięcia zakazu, bo idea Kopernika została już przez cały świat naukowy uznana.

Jak wspomnieliśmy, Kopernik liczył się z tem, że dzieło jego może być potępione przez ludzi, tkwiących w starych przesądach. W przedmowie więc do swego dzieła, zwracając się do papieża Pawła III pisał:

»Wiem ja dobrze, Ojczy święty, iż skoro tylko niektórzy się dowiedzą, że ja w dziele mojem o obrotach ciał niebieskich kuli ziemskiej pewne biegi, zaraz oni na mnie powstaną i potępiają moje zdanie... Obawa pogardy, jaką na siebie ściągnąć mogłem z przyczyny niedorzeczności mej teorii w oczach wielu osób, o mało mnie nie skłoniła do zaniechania zamiaru wydania ułożonego dzieła. Wszelako przyjaciele moi odwiedli mnie od tego zamiaru. Między nimi pierwszym był kardynał Mikołaj Szomborg, w różnych galejach nauk sławny. Po nim biskup chełmiński, Gize. Ulegając ich namowom, pozwoliłem moim przyjaciółom, ażeby dzieło od dawna oczekiwane wydali.«

Pierwszy egzemplarz tej książki przysłał Kopernikowi w chwili, kiedy śmierć już mu zaglądała w oczy. Spojrzał tęsknym wzrokiem na książkę i oddał Bogu ducha.

J. R-ski.

— Funt kawy przeszedł 20 tysięcy marek. Przed wojną płacono za funt kawy ziarnkowej 1,20-2,00 mk., stosownie do gatunku. Rzecz jasna, że każdy przeciętny śmiertelnik mógł sobie pozwolić na filiżankę „dobrej” kawy. Czasy te atoli minęły. Straszna drożyzna pozbawiła nas tego popularnego, codziennego, prawie niezbędnego napoju. Nic w tym dziwnego, bo kto możełożyć 17,700-20,160 mk. za funt kawy? Takie ceny notowano ostatnio w Hamburgu, jak to czytamy w gazetach niemieckich.

— Ceny za złoto i srebro. Zakup monet złotych i srebrnych dla państwa w Banku Rzeszy i na pocztach odbywa się od 15 bm. po cenie 100 000 marek za złotą dwudziestomarkówkę a 50 000 marek za 10 marek w złocie. Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednio ceny. Srebrne monety kupuje się po 2000 krotniej cenie wartości.

— Do tutejszej gazowni włamali się przed kilku dniami złodzieje i skradli 51½ kilogramów cyny wartości 540 000 marek. Przed zakupem skradzionej cyny ostrzeża się.

* **Lieperk.** Przeszłej soboty aresztowano tu 2 złodziei, którzy skradli za 4½ miliona drutu miedzianego. Skradziony drut znaleziono i obłożono aresztem. W towarzystwie tych dwóch złodziei znajdował się trzeci, który uciekł przed nadejściem policji w samochodzie. Samochód pochodzi prawdopodobnie także z kradzieży.

Z Powiśla.

* **Sztum.** W sprawie przedstawienie dzieci wszystkich ochron w Sztumie, donosimy, że prawdopodobnie plan ten się urzeczywistni. Będzie to wieczór prawdziwie miły sercu i dla tego sądzimy, że zjazd rodaków z bliska i z daleka będzie liczny. Nie może pozostać nikt obojętnym na urok polskiej piosenki lub wierszyka rozbrzmiewających z ustek naszych miłośników. — Zwracamy nasz głos przedewszystkiem do mieszkańców tych wsi, w których dużo mieszka Polaków, czytających gazetę, ale gdzie niestety niema żadnych towarzystw. — Ci szanowni rodacy, niestety nie uczęszczają tak na zjazdy nasze w Sztumie jak to być powinno! Jednakowoż gdy chodzi o wieczór „Dzieci” nikt głuchym i obojętnym nie okaże się i do Sztumu popieszy. — Z tego miejsca upraszamy prezesów wszystkich towarzystw i wszystkich mężów zaufania aby na zebraniach o przedstawieniu ogłosili i do udziału zachęcali. — Liczymy także na poparcie szanownego Duchowieństwa oraz inteligencji. D.

* **Hawa.** Przed kilku dniami napadnięto i obrabowano 2 kobiety idące z Raudnitz do ławy. Napastnik zrabował im towary, które niosły z sobą na targ i 80 000 marek gotówki. Pomimo natychmiastowego pościgu ze strony mieszkańców wioski napastnika nie wysłędzono.

Z Mazur.

* **Ostród.** W jeziorze Dreweckim utopił się przedszłego poniedziałku 14-letni syn gospodarza Grossa z Zebrdowa. Wspomnianego dnia przyjechał gospodarz Gross z synem do Ostródy. Podczas gdy ojciec ładował cegły na wóz pobiegł chłopak na jezioro i tu się załamał i utopił.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Do składu kupca Bennheima przy ulicy Francuskiej włamali się przed kilku dniami złodzieje i skradli za 12 milionów towarów.

* **Wystruć.** Przed kilku dniami znaleziono na polu bliskim Wystruci trupa 67-letniego pasterza Hermana K. Zmarły pił okowitę i będąc w stanie pijanym szedł do domu. Zmęczony usiadł przy drodze by

Wspomnienia z wojny światowej.

(Z pamiętnika sierżanta sanitarnego Polaka)

Wspomnienia te przytaczamy z notatnika b. sierżanta sanitarnego p. K. J., który od czasu proklamowania przez Niemców Królestwa Polskiego codziennie prawie notował ważniejsze wydarzenia. Redakcja.

„Unteroffizier vom Kirchendienst“.

I.

W Namur w Belgii w »Kriegslazarett II«, w szpitalu dla chorób płciowych byłem kierownikiem stacji I. (Stationsaufseher). Mamy 31-go sierpnia 1918 r. Deszcz leje jak z cebra. Żołnierze niecierpliwie, wzburzeni. »Licht aus, Messer raus, haut ihn!« Oto hasło, które coraz to częściej rozbrzmiewa. Widocznie skończy się niedługo krwawa tragedia.

Godz. 4 po południu. Nabożeństwo ewangelickie miało się odbyć w kantine. Trębacz z trębami się stawili. Ale nie było wiernych. Duchowny ewangelicki wniósł skargę do gubernera. Skutek — rozkaz: »Z każdej stacji należy odkomenderować na nabożeństwo 50 chłopca. Nabożeństwo odbędzie się jutro o godz. 10 przed południem. Unteroffizier vom Kirchendienst, Sanitätssergeant J.«

Błeda, ale cóż robić. Rozkaz. Chodzę od »sztu-by« do »sztu-by«, namawiam, proszę, gdyż o rozkazach już mowy być nie mogło. Ironicznie uwagi. Tych, co przyrzekli, zapisałem. Zapisałem 300, dla pewności.

Dnia następnego wołam: »Kirchengänger raus-treten!« Nikt nie wychodzi... Zbieram owieczki, wywołuję po nazwisku. Zebrało się około 200. »Rechts um, marsch...« Idą, ja z nimi, strzegąc, aby który nie uciekł. Stoimy przed kantine. Ja w helmie, jako »Unteroffizier vom Kirchendienst...« Żołnierze szyderczo się uśmiechają. Jeden mówi do mnie:

niewo odpocząć. Zanim się starzec spostrzegł usnął i umarł.

* **Głubin.** Na targu w Głubinie, który się odbył przed kilku dniami aresztowano pewnego cygana, który uciekł swego czasu z więzienia w Elku, i którego szukano listem gończym. Aresztowanego osadzono we więzieniu w Głubinie.

— Jednej z ostatnich nocy spaliła się stodoła wdowy Pflaumbaum w Naujeningken. Przypuszcza się że ogień został podłożony.

* **Karalene.** Przed kilku dniami przybyła głucha gospodyni J. Butschkat z Tarpup do Karalene po zakupy. Gdy wieczorem nie wróciła do domu rozpoczęło poszukiwanie za nią, lecz nadaremno. Dopiero po dwóch dniach znaleziono ją na polu blisko Karalene bez duszy. Dotychczas nie stwierdzono czy B. umarła śmiercią naturalną lub została zamordowana.

* **Szyłokarczma.** Na szosie blisko Passgiessen napadnięta została przed kilku dniami żona gospodarza Schlegata. Napastnicy rzucili się na bezbronną kobietę i zabiwszy ją kłonicą zrabowali jej milion marek, które miała przy sobie. Lekarz stwierdził że Schlegatowa została w bestjałski sposób zamordowana. Po napastnikach dotychczas braknie wszelki ślad.

* **Malwizki.** Złodzieje włamali się w nocy z 6 na 7 lutego do mleczarni posiadziela majątku Dyka i skradli pas transmisyjny, centnar sera, 25 stoł z konfiturami i 14 butelek rumu. Złodzieje śledzi się z pomocą psa policyjnego.

Rozmaitości.

Potwór morski.

Uczony badacz i rybak Frank Michel-Hedges, który wydobyl już z głębin morskich niejednego potwora, pracuje obecnie w zatoce nanamskiej w pobliżu Taboquilla Point, gdzie wylowił olbrzymią rybę pilę.

Gdy ryba potknęła przynętę i poczuła, że jest złapaną, zaczęła ona miotać się i z taką siłą ciskała łódkę, że ta o mało nie rozbiła się o burtę jachtu. Gdy marynarzom udało się wraz z liną, na której ciągnęli rybę dostać na pokład jachtu, ryba zaczęła ciągnąć za sobą jacht i zabawa ta trwała około trzech godzin. Gdy jednak siły zwierzęcia poczęły słabnąć marynarzom udało się zarzucić kotwicę i wciągnąć rybę na pokład, oczywiście dopiero wtedy, gdy ryba przy pomocy nabołów eksplodujących została zabita. Gdy ryba znalazła się nareszcie na pokładzie skonstatowano, iż jest to ryba pila długości 29 stóp objętości 19 stóp, a wagi 2 i pół ton. Gdy przekrojono ją, znaleziono 36 młodych. Przekonano się że ilość zębów przy pile nie ma nic wspólnego z wiekiem ryby, gdyż młode rybki posiadały już po 18 i 19 zębów tj. tyle ile posiada normalnie rozwinięta dorosła ryba. Młode rybki-pily przekazane zostaną różnym muzeom świata.

Niezwykły zawód.

Wobec praktykowanej coraz częściej przez lekarzy amerykańskich transfuzji krwi, w Nowym Yorku powstał niezwykły zawód mianowicie ludzi, udzielających swej krwi dla ulżenia chorym bliźnim. Jeden ze szpitali nowojorskich posiada 50 takich »zawodowców«, skrupulatnie zbadanych przez lekarzy i płaci im po 35 dolarów za każde pół litra krwi, wypuszczonej z ich żył w celach leczniczych. Nie wiem — oświadczył jeden lekarzy tego szpitala korespondentowi »Neue Freie Presse« — do jakiej kategorii ludzi mam zaliczyć tych »zawodowców«, bo nie są ani wyrobnikami, ani też rzemieślnikami, a jednak muszą pracować pilnie, aby krew ich znajdowała się zawsze w stanie

— Ein schöner Gottesdienst, mit Zwang...

Wstyd mnie, ale co robić? Pchamy się do kantyny. »Gefreiter« nakrywa stół białym obrusem i postawia krzesła na stole. Nadchodzi pan pastor. Raportuję mu:

— Unteroffizier vom Kirchendienst...

— Danke... Na, endlich wird die Sache auf den richtigen Weg geleitet.

Nabożeństwo rozpoczyna się śpiewem. Po odśpiewaniu kilku zwrotek rozpoczyna p. pastor kazanie. Właściwie nie kazanie, ale mowę, która razem z obrządkami kościelnymi miała podnosić ducha upadłego w żołnierzach. Krótko, po żołniersku, mówił pan pastor:

»Po świetnych ofensywach w tym roku sądziliśmy, iż nieprzyjaciela, który nie chciał pokoju, zmusimy do zawarcia pokoju. Nie udało się nam. Na zachodnim froncie idzie nam w ostatnich dniach źle... W Bogu jednak ufać trzeba. On nam może zesałać 20 milionów archaniołów swoich na pomoc. Drogi Boże są różne. Mówi przysłowie: »Viele Hunde sind des Hasen Tod«. I rzeczywiście, pobici będziemy, jeżeli Bóg nam nie dopomoże. Przypuszczamy, że droga, na której przyjsć może ta pomoc Boża, będzie dwojaką. Narody walczące z nami, wypowiedzieć mogą posłuszeństwo swoim niesumiennym rządcom, mogą zakończyć wojnę. Na wschodzie zaś jest wielka, mądra potęga, która nie może zezwolić na zniszczenie Niemiec, gdyż gotować się musi do walnej rozprawy z Ameryką i Anglią. (Japonja. Red.) Byłem w tych dniach w Niemczech. Spotkałem znajomych i przyjaciół. Nie do uwierzenia jakie zwątpienie panuje w tych kołach. A jednak... Przypatrzmy się zniszczonemu siolom, wsiom i miastom we Francji i w Belgii. Wy wszyscy o tem wiecie, widzieliście... A w Niemczech? Śladu zniszczenia niema. Życie zwykłym trybem płynie. Nie mówicie, że dobrze mi mówić, gdyż na froncie nie byłem. Zgłosiłem się zaraz na początku wojny jako ochotnik, Konsystorz nie zezwolił... Walczę więc słowem, za frontem... Amen.

odpowiednim do transfuzji! Kandydaci na »zawodowców« takich są liczni. Bierzemy zwykle ludzi od 20 do 30 roku życia, zupełnie zdrowych. Zgłaszają się często do nas ubodzy studenci, pragnący w ten sposób zarobić na utrzymanie.

Ruch towarzystw.

Obchód kopernikowski w Olsztynie. W niedzielę 18. o g. 4-tej popołudniu w sali hotelu International uroczysty obchód 450-letniej rocznicy urodzin Kopernika. Członkowie towarzystw olsztyńskich winni przybyć wszyscy bez wyjątku, rodacy okoliczni także licznie się zejść i podkreślić swoją cześć dla geniuszu polskiego. W poniedziałek rano o 8-mej w kościele św. Jakóba solenna msza św. na którą także licznie przybyć się uprasza.

Tow. Młodzieży w Olsztynie. Lekcja śpiewu na obchód w piątek 16 o g. 7 w Internationału. Zarząd.

Brunswald. Zebranie miesięczne Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę, 18 lutego o godzinie 3-ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 18 lutego zaraz po niesporach w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 18-go lutego zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Kalwa. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 18-go lutego o godz. 4-tej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Bartsch.

Tychnowy. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego o godzinie 4½ po południu w lokalu p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na marzec.

Ich bestelle hiermit für den Monat März 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahl 618 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 618 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Jakiś dziwny grymas wykrzywił usta mówcy, siłił się na efekt, lecz wydawało się jakoby sam w to nie wierzył, co mówił. Spoglądał na mnie, który z helmem w ręku stałem jakoby dla obrony jego nabożeństwa i jego kazania. Raz po razie niespokojny wzrok rzucał na tylne siedzenia, gdzie odbywały się przytłumione szmery i głośnie uwagi. Amen... Cisza. Niezmiernie fałszywe akordy się rozległy, które pieśń żołnierzy przytłumiła. Jeszcze »Vater unser« i »Kirchendienst« skończony.

Pan pastor i pomocnik jego rozdzielają »Die Feldpost«, stary numer, z czasów ostatniej ofensywy niemieckiej, z artykułem »Der mathematische Sieg« Hansa Hupfelda. Czytam:

»Matematyczne zwycięstwo! — Przed więcej jak 3 latami wyla prasa bulwardowa i prasa Northcliffa te słowa: »Dziesięć, jedenaście, dwanaście państw otworzyło pierścień żelazny na około nas, pierścień, który udusić nas musi... Czarni, żołci i czerwoni sprzymierzeńcy parli na nasze rowy i zabijali braci naszych. Rosyjski walec parowy miał nas zgnieść ze wschodu«. — To było matematyczne zwycięstwo!

»Któż stoi obecnie. prosto wobec wrogów? Powaleni są oni na wschodzie, a teraz rozgrywa się na polach Francji ostatnia walka. Tęsknota czterech jak żelazo twardych lat spełnia się! Nieprzyjaciel się cofa! Na północy pochwyciła go żelazna pięść Hindenburga, a teraz ta pięść wstrząsa nim na południu.

Po więcej jak trzech latach żelaznych nadchodzi spełnienie. Dla nas jest to spełnienie: matematycznym zwycięstwem...»

Pomyślałem sobie: Przed kilku dniami Hindenburg potrzasał pięścią, a dziś już potrzeba 20 milionów archaniołów do osiągnięcia owego niemieckiego matematycznego zwycięstwa...»

Kupuję »Köln. Zeitung«, Hertling przemawiał do deputacji studentów... ze strategicznych przyczyn nasze linie w kilku miejscach cofnięte być musiały...»

**SIEMIE
SARADELE
GROCH
ŁUBIN
WYKĘ**

i wszystkie nasiona koniczyzny
kupuje

Otto Weiss, skład nasion
Olsztyn, Rynek 32/33. Telefon. 214.

Kalendarze ścienne

nadeszły.

Bloczek mały 30 mk.
" duży 80 "
Ścianki narodowe i religijne 40 "
inne od 12—80 "

Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim
nadesłaniem pieniędzy. Na porto za
łączyć należy 10 mk.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Elementarz toruński

egz. po 60 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 4000.—
Kwiat Seraficki 1500.—
Kwiatek Tercyarski 500.—
Książeczka św. Antoniego
z Padwy 150.—
Książeczka do M. B. Bo-
lesnej 150.—

J. Pienięzna, Olsztyn

Reklamacya gaztey.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,
na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Ich, _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta
Olsztyńska aus Allenstein habe ich nicht erhalten
und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica nr.)

Specjalny skład materiałów

B. Kalinowski & Co.

OLSZTYN, tylko ul. Krzywa (Krummstr.) 13
niedaleko mostu św. Jana

poleca swój wielki skład

MATERJAŁÓW damskich i męskich.

Eleganckie materiały w suknie świeżo nadeszły.

Wielki wybór w tylko dobrych jakościach

Firma W. Mulczyński w Wartemborku

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szule)

Rynek 94

jest najtańszem źródłem zakupu

przeto każdy powinien tylko tam kupować.

Polecamy:

Wszelkie MATERJAŁY na suknie i ubrania
konfekcję damską i męską i towary krótkie.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 15 mk., z przesyłką 17 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Wiązarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie
w cenie od 20 do 80 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

** **

poleca obok książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * plu-
sklewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *